

Barbara Perepeczko

Katedra Nauk Humanistycznych SGGW

Witold W. Pieniążek

Agencja Ekspertów Zarządzania i Marketingu

Agro-Kontakt Bis s.c. Warszawa

Kryteria ekonomiczne, ekologiczne i etyczne zrównoważonego rozwoju – sprzeczność, komplementarność czy synergia?

Wprowadzenie

Formułowanie sądów o rzeczywistości społeczno-gospodarczej jako pewnego typu ładu czy harmonii wieloskładnikowej nie jest nowością. Początków można szukać w starożytności. Pojęcie ładu rynkowego znajdujemy u klasyków ekonomii (A. Smith, J.S. Mill). Jednak z czasem zauważalne zmiany w gospodarce i nauce spowodowały dominację podejść ekonomicznych, tzn. sprowadzanie złożonych zjawisk tylko do wymiaru ekonomicznego. W. Grabski nazwał tę tendencję „ekonomizmem” i „materializmem duchowym”. Uważał on, że nie można sił społecznych redukować do działania jedynie z pobudek ekonomicznych, materialnych, choć mają one spore znaczenie. Pisał: „sam proces ekonomiczny produkcji jest czynnością natury materialnej; dobro, do którego zmierza, jest materialne. Więc naturalna staje się skłonność umysłu ludzkiego, żeby wszystko co z życiem ekonomicznym jest związane ujmować w ramach czynników materialnych, pomimo tego, że twórcą procesów ekonomicznych jest człowiek, a więc czynnik obdarzony duchem”¹. Robert Bellah pisze o tym podobnymi słowy: „Jeżeli (...) w argumentacji używa się jedynie pojęć efektywności ekonomicznej i administracyjnej, to czegoś tam zdecydowanie brak. Tego, czego brakuje, nie pominął filozof moralny Adam Smith; jest to mianowicie troska o dobro wspólne, o społeczeństwo, w którym żyjemy, i o te cnoty, którym ono sprzyja. Tym tak często brakującym partnerem w dyskusji nie jest ani gospodarka, ani państwo, lecz społeczeństwo (*the public*), a w wolnym społeczeństwie obywatele, którzy wnoszą swoje intuicje etyczne i religijne do

¹W. Grabski: Znaczenie czynników psychicznych w produkcji rolnej, Warszawa 1927.

wspólnej dyskusji na temat decyzji gospodarczych i politycznych, które powinniśmy podejmować po to, by stworzyć świat, w jakim chcemy żyć².

Pojęcie „rozwój trwały, zrównoważony” pojawiło się w latach 80.³, a w latach 90. nabierało coraz większej popularności, do czego przyczyniły się zapewne raporty Klubu Rzymskiego: „Granice wzrostu” (1972) i „Przekraczanie granic. Globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość?” (1992) oraz Konferencja w Rio de Janeiro. Pierwszy raport Klubu Rzymskiego nie wywołał dużego wrażenia. Obok wątpliwych w diagnozę, czyli w ograniczone możliwości dotychczasowego rozwoju, krytycy wiązali nadzieje z nauką i techniką, które pozwolą znaleźć w przyszłości substytuty (np. syntetyczna żywność), odwrócić zagrożenia, a przynajmniej je zahamować. Powtórna analiza, dokonana po 20 latach przez tych samych autorów i z zachowaniem metodologii, nie skłania do optymizmu. Zagrożenia nie zmalowały, a nasiliły się. Nieograniczony wzrost produkcji przemysłowej niszczy środowisko przyrodnicze, rujnuje społeczne. Paradoksalnie, mimo pewnych sukcesów w ograniczaniu negatywnych skutków uprzemysłowienia, w niektórych krajach zachodnich wzrasta świadomość kryzysu ekologicznego, a on sam się pogłębia.

Koncepcja rozwoju trwałego, zrównoważonego jest koncepcją wielostronną o charakterze normatywnym; jest ponadto pewną strategią, która koryguje dotychczasowy model cywilizacji, bo realizowany model produkcji i konsumpcji napotyka bariery w postaci skażenia środowiska i deformacji systemu społecznego. Może być ona wszakże – i jest – krytykowana z dwóch, wzajemnie się uzupełniających stanowisk. Po pierwsze, uważa się ją za bezpodstawnie optymistyczną, bo opartą na przekonaniu o dobrych intencjach wszystkich ludzi i ich gotowości do wspólnego działania na rzecz jednego celu. To założenie ma raczej wątpliwe podstawy empiryczne, podobnie jak słabiej lub mocniej akcentowane założenie zdolności ludzi do sterowania procesami społecznymi i gospodarczymi, co jest drugim, wysuwany wobec niej zarzutem. Pozostaje ono w niezgodzie z paradygmatem ładu samorzutnego, który dla znacznej części współczesnej myśli ekonomicznej nadal stanowi filozoficzną podstawę. Pojawia się pytanie: czy koncepcji zrównoważonego rozwoju bliżej w istocie do całościowych, filozoficznych projektów społecznych w rodzaju marksizmu lub rozmaitych odmian progresywizmu, czy też raczej do koncepcji niezbędnej interwencji Smitha, bądź koncepcji dobra wspólnego i zasady pomocniczości wypracowanych na gruncie personalizmu? ||

²za: M. Novak: Poza ekonomia, poza polityką, Filozofia wolnego rynku, Znak, 1994 nr 6.

³ONZ, 1987.

Ekonomiczne i etyczne kryteria zrównoważonego rozwoju

Krytyka różnych form redukcji ekonomicznej jako zasadniczej przesłanki współczesnych problemów cywilizacyjnych wydaje się nie podlegać dyskusji. Pozostaje pytanie, na ile odnosi się ona do filozoficznych podstaw ekonomii, a na ile do ich zwulgaryzowanej postaci? „Historia gospodarcza – pisze Michael Novak⁴ – jest (...) traktowana ideologicznie w dyskursie politycznym. Zanim nawet zaczniemy czytać dzieła Adama Smitha, jesteśmy już zwykle nauczeni, by źle myśleć o «niewidzialnej ręce», «własnym interesie» i «czystym leseferyzmie»”. Podobnie ujmuje to Robert Bellah: „Ekonomiczne poglądy Adama Smitha były częścią dużo szerszej koncepcji historii, w ramach której społeczeństwo miało ewoluować ku coraz wyższemu poziomowi dobrobytu materialnego i porządku moralnego [podkr. własne]. Jego obrona wolnego rynku oparta była na przekonaniu o cnotach «systemu naturalnej wolności», które rynek ucieleśniał. Ale o ile Smith doceniał rolę cnót odnoszących się do pojęcia własnego interesu w gospodarce produktywnej, nigdy nie myślał, by mogły one przewyższać te cnoty, które mają na uwadze dobro bliźniego”⁵. Brak zrozumienia zasadniczej różnicy między ekonomicznym redukcjonizmem a ideą ładu samorządnego rodzi pokusę odrzucenia ekonomii jako istotnego podejścia służącego rozumieniu procesów społecznych. Jest to pokusa podejścia „planistycznego”, negującego lub przynajmniej lekceważącego fakt znikomego wpływu człowieka na ewolucję gospodarki i społeczeństwa; pokusa patrzenia na gospodarkę (i społeczeństwo) w kategoriach „gospodarstwa” tak, jak określa to Friedrich A. von Hayek⁶, gdy tymczasem są to układy w znacznej mierze chaotyczne⁷, quasi-naturalne i przez to z trudem podlegające ludzkiej kontroli. Rynek działa poprzez katastrofy; zazwyczaj są to katastrofy prywatne, bankructwa będące efektem błędnych decyzji lub niesprzyjających okoliczności; także katastrofy lokalne, kryzysy gospodarek krajowych. Co jakiś czas jednak sytuacja kryzysowa osiąga wymiar globalny; dokonywane *ex post* analizy takich kryzysów (np. 1929 r., 1973 r.) wskazują, że działania zapobiegawcze

⁴Ibidem.

⁵Ibidem.

⁶Friedrich A. von Hayek: Ład rynkowy czyli katalaksja, Filozofia wolnego rynku, Znak 1994, nr 6.

⁷Ten aspekt rzeczywistości wykorzystuje współczesna praktyka rynkowa w działaniach zwanych clientingiem; szerzej: E.K. Geffroy, Clienting, Placet, Warszawa 1997.

równie często pogarszały sytuację, co służyły jej poprawie. Jakkolwiek konstatacja ta ma wymiar tragiczny, musimy mieć ją na uwadze, rozważając możliwości sterowania procesami rozwoju cywilizacji.

Zarówno zwolennicy, jak i krytycy koncepcji zrównoważonego rozwoju zgadzają się, że zmniejszenie presji człowieka na środowisko musi odbywać się przez hamowanie nieobliczalnych i niepoškromionych potrzeb ludzkich⁸. Potrzeby ludzi są teoretycznie nieograniczone, ale wobec ograniczonych możliwości nabywczych muszą oni dokonywać nieustannie wyboru, dążąc do ich zaspokajania. Dokonując ich ludzie uwzględniają nie tylko przesłanki ekonomiczne, lecz także ograniczani są przez normy etyczno-prawne. Jednakże pod wpływem presji niedoborów myślenie o potrzebie maksymalizowania podaży (produkcji) stało się nadzwyczaj silnym nawykiem. Tymczasem harmonijny rozwój wymaga dostosowywania wielkości podaży do wielkości popytu, czyli czasem świadomego, choć nie manipulacyjnego ograniczania produkcji.

Koncepcja zrównoważonego rozwoju jest spojrzeniem ujmującym zjawiska w skali makro. Jest również spojrzeniem z perspektywy administratora bądź polityka. Czy jest to jednak koncepcja do zaakceptowania na poziomie pojedynczego podmiotu rynku – firmy, którą jest także gospodarstwo rolnicze? Czy może być spojrzeniem przedsiębiorcy? „Zrównoważony rozwój” oznacza dla niego często administracyjne, centralne ograniczanie swobody gospodarowania. Spróbujmy więc przyrzeć się pewnej możliwości realizowania koncepcji zrównoważonego rozwoju **oddolnie**, właśnie na poziomie firmy, gdyż tylko tam, a nie w obszarze decyzji administracyjnych, zajść może rzeczywista zmiana nastawienia.

Taką możliwością jest wykorzystanie koncepcji clientingu. Polega ona na założeniu poszukiwania przez firmy takiego miejsca na rynku, które z jednej strony pozwala im na wykorzystanie posiadanych czynników wytwórczych i osiąganie zysku, a z drugiej zapewnia maksymalizację korzyści dla klientów. Zrealizowanie jej jest możliwe tylko w przypadku zaspokajania rzeczywistych potrzeb ludzkich. Właściwie clienting rozumieć można jako pełną realizację postulatów twórców marketingu. Opcja marketingowa, tak jak się ją dość powszechnie rozumie i urzeczywistnia dzisiaj, oznacza co najwyżej eksploatawanie narzędzi marketingu mix. Clienting instrumenty te integruje i przekształca w nową jakość na rynku – równowagę między interesem firmy i klienta. Zwrot jednak od manipulacji do poczucia wspólnoty⁹, oznaczającej poszano-

⁸C.P. Tobera: Szanse zrównoważonego rozwoju. [w:] Rynek a rozwój społeczny pod red. R. Partycki, Wyd. UMCS, Lublin 1998.

⁹E.K. Geffroy, op. cit., s. 41.

wanie osoby ludzkiej i przyrody jako środowiska życia, jest trudny choćby ze względu na przewagę wśród uczestników rynku nastawienia na walkę i dominację. Mimo to w praktyce rynkowej, na poziomie mikroekonomicznym (firmy, gospodarstwa domowe), w każdym przypadku możliwe są do spełnienia warunki harmonijnego rozwoju. Urzeczywistnia się to dzięki tworzeniu indywidualnych („własnych”) rynków, które powstają wskutek zżycia się firmy z klientem, poznawania cenionych przez niego wartości, motywów postępowania i potrzeb. Takie podejście jest szczególnie owocne na gruncie rolnictwa i rynków produktów pochodzenia rolniczego, gdyż zaspokajają one potrzeby podstawowe człowieka oraz tworzą bazę do pojawiania się i zaspokajania potrzeb wyższego rzędu.

Do harmonijnego jednak rozwoju potrzebne jest twórcze myślenie, łączące stary i nowy porządek oraz różne aspekty życia i działalności ludzkiej. Jego fundamentem jest doskonała komunikacja, nastawienie kooperacyjne i zdolność współdziałania – budowane na świadomości oraz woli indywidualnej odpowiedzialności za decyzje podejmowane na każdym poziomie życia gospodarczego. Zmianom takim towarzyszy przewaga modelu przywództwa opartego na poszukiwaniu konsensusu¹⁰ oraz doskonałe dostosowywanie – stopienie się z otoczeniem. Ze społeczno-ekonomicznego punktu widzenia podstawowymi warunkami sprawności są motywy działania, odpowiednia organizacja, informacje i drogi ich przekazywania.

Kryteria ekologiczne i etyczne zrównoważonego rozwoju

Koncepcja wzrostu jakościowego stara się łączyć kryteria ekonomiczne i ekologiczne. Rozwój ekonomiczny nie może odbywać się kosztem degradacji środowiska; przetrwanie gatunku ludzkiego i jego pomyślna egzystencja, także w przyszłości – powinny być naczelną wartością. Żeby zweryfikować takie sądy, warto analizować relacje wzajemne kryteriów ekonomicznych i ekologicznych, uwzględniając trzeci aspekt – etyczny. Są to wyrażenia o niewspółmiernej skali wartości, a określone kryteria rozumiemy dość swobodnie, zbliżając się czasem do naczelnych wartości czy celów, innym razem do wskaźników. Wg W. Grabskiego, siły moralne to najbardziej istotny aspekt ducha ludzkiego. F. Znaniecki określił kulturę jako ład aksjo-normatywny i tak właśnie traktuje „kryteria etyczne” – jako zespół norm i ocen moralnych. Oczywiście powstaje pytanie, o jaką etykę chodzi. Ze względu na wartość ocen moralnych

¹⁰K. Pieniążek, W. Pieniążek: Być liderem w środowisku wiejskim – uwagi obserwatora, referat, Puławy 1997.

czynu i intencji ludzi działających warto przyjąć zasady personalizmu, który obejmuje te dwa wymiary.

Zadaniem etyki normatywnej jest refleksja nad rolami różnych grup uczestników działalności gospodarczej, przedsiębiorców, polityków, konsumentów, bo każdej z nich można postawić pytania o powinności, wartości, motywy, pragnienia. Nie sposób oczywiście rozstrzygnąć, ani nawet uruchamiać w tak krótkim tekście refleksji nad wszystkimi uczestnikami życia gospodarczego, ani też brać pod uwagę możliwe poziomy: od mikro- do makroskali, aż po globalne relacje między ekonomicznymi, ekologicznymi i etycznymi wymiarami rozwoju. Można najwyżej podjąć próbę ustalenia, czy kryteria te są sprzeczne, komplementarne, czy pozostają we wzmacniającym się wzajemnie związku? Czy noosfera niszcząc biosferę staje się neurosferą?

Przesłanie etyczne¹¹ to przede wszystkim odpowiedzialność człowieka za przyrodę, planetę życia przyszłych pokoleń, wynikająca ze świadomości przynależności do niej. Tylko myślący człowiek jest podmiotem moralnym i tylko w społeczeństwie ludzkim, obok wartości witalnych, typowych dla zwierząt, funkcjonują także wartości moralne i idealne. Z ideą braterstwa i powinowactwa pojawia się postulat szacunku do wszelkich form życia. Jest to poszerzenie tradycyjnie pojmowanej etyki, uwzględniającej tylko stosunki międzyludzkie, także na formy pozaludzkiego życia. Następną wartością jest jakość życia, uwarunkowana czystym środowiskiem; kolejną powściągliwość, czyli nałożenie ograniczeń w korzystaniu z możliwości i pohamowanie demonstracyjnej konsumpcji.

Pierwszy warunek jest stosunkowo łatwy do spełnienia, drugi oznacza konieczność modyfikacji stylu życia, krytykowanego przez Jana Pawła II konsumizmu i związanego z nim marnotrawstwa, gdyż „Życie zorientowane tylko na posiadanie (konsumowanie) prowadzi do degradacji osoby ludzkiej; do zubożenia wewnętrznego, aż do utraty poczucia sensu życia pozaekonomicznego bez poczucia wrażliwości, godności”¹². Jak widać z tych rozważań, harmonijne pogodzenie kryteriów ekonomicznych i ekologicznych nie dokona się bez wzmocnienia wymagań etycznych. Wysokie wymagania etyczne towarzyszące produkcji ekologicznej oznaczają i poszanowanie przyrody, i odpowiedzialność za przyszły los ludzi. Są one przykładem, że „rzetelna wiedza i jej mądre wykorzystanie, dobra organizacja pracy i dobra wola współpracy z przyrodą dały nie tylko zadowolenie z osiągnięć ekonomicznych, ale także satysfakcję etyczną i intelektualną”¹³.

¹¹W. Tyburski: *Etyka i ekologia*, Polski Klub Ekologiczny, Toruń 1995.

¹²Centessimus annos, 1991, Jan Paweł II.

¹³M. Górny: *Rolnictwo ekologiczne a praktyka trwałego rozwoju kraju*, Ekoland, 1/18 1999.

Podsumowanie

Komplementarność omawianych wcześniej kryteriów (ekonomicznych i etycznych) w rozważaniu zrównoważonego rozwoju wydaje się oczywista. Jest to bowiem układ sytuacyjny, gdy współdziałanie z przyrodą, a więc także jej ochrona i wykorzystanie praktyczne (m.in. ekologia) podejmowane jest z poczucia powinności i odpowiedzialności (etyka). W rolnictwie przykładem uwzględniania tych refleksji w najbardziej rygorystycznym wydaniu są systemy ekologicznej produkcji. Wychodzą one z założenia, że nie człowiek jest producentem, ale przyroda, sprzeciwiają się monokulturze, koncentracji chowu zwierząt, uprzemysłowieniu rolnictwa. Tym sposobem kryteria ekologiczne korygują aktywność ekonomiczną, przejawiającą się w nieograniczonym powiększaniu skali produkcji i nadmiernej eksploatacji zasobów naturalnych.

Przyпускаjąc, że wszyscy lub większość polskich rolników podejmujących obecnie decyzje prowadzenia produkcji metodami biologicznymi kieruje się zapewne w tym samym stopniu kryterium zysku (wyższą ceną dóbr rzadkich), co świadomością ekologiczną i powinnością wynikającą z pełnienia roli żywiciela. Na poziomie mikroekonomicznym firmy, jaką jest przecież każde gospodarstwo, widać najwyraźniej konieczność komplementarności obu typów kryteriów. To firma bowiem, z całym swoim zakorzenieniem w rynku, jest miejscem realizowania się etyki, jest miejscem, gdzie wartości deklarowane poddawane są próbie praktycznego działania. W firmie nie można, pod rygorem wypadnięcia z rynku, zapomnieć o rygorach ekonomicznej racjonalności, o zysku. Jednakże maksymalizowanie produkcji bez rozpoznania na poziomie mikroekonomicznym rzeczywistych potrzeb oraz nastawienie na uzyskiwanie ekonomicznych korzyści skali, jak też myślenie w krótkim horyzoncie czasowym stanowi zagrożenie dla przyszłej jakości życia i tym samym, choć w krótkim czasie bardziej „zyskowe”, może być z tą racjonalnością sprzeczne.

Czy zawsze można te zagrożenia zdefiniować, zmierzyć i kontrolować? Czy można administracyjnymi metodami wymóc trwałe dostosowanie się do wymogów „czystej” produkcji, handlu, przetwórstwa? Ile będzie kosztował taki system stałej kontroli? Jak wpłynie to na koszt żywności? Czy można też liczyć na pełną świadomość ludzi także w gospodarce żywnościowej i odpowiedzialność nie tylko za dochód własny, ale i związaną z rolą zawodową – sprzężoną bardziej niż inne z przyrodą i wpływem na zdrowie i życie ludzi? Takie pytania, stawiane choćby dla samej refleksji, rzadko prowadzą do jednoznacznych

odpowiedzi i w tym tkwi ich cała wartość. Wskazują bowiem na wielopłaszczyznowość życia, prawo jednostki do wolności, której nie można bezkarnie realizować działając na szkodę innych ludzi, co oznacza obowiązek indywidualnej odpowiedzialności za decyzje podejmowane na każdym szczeblu.

Literatura

- Centessimus annos. Jan Paweł II, 1991.
- Etyka biznesu, red. naukowa J. Dietl, W. Gasparski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
- Filozofia wolnego rynku, Znak – Idee, 1993, nr 6.
- E.K. GEFFROY: Clienting, Placet, Warszawa 1997.
- M. GÓRNY: Ekofilozofia rolnictwa, Krosno 1993.
- W. GRABSKI: Wieś polska i kapitalizm w rolnictwie, Ekonomista, Tom IV, 1930.
- KALINOWSKA: Ekologia – wybór przyszłości, Editions Spotkania, 1992.
- D.H. MEADOWS, D.L. MEADOWS, J. RANDERS: Granice wzrostu, Warszawa 1973.
- D.H. MEADOWS, D.L. MEADOWS, J. RANDERS: Przekraczanie granic. Globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość? Warszawa 1995.
- Moralność kapitalizmu. Instytut Liberalno-Konserwatywny, Lublin 1998.
- E.F. SCHUMACHER: Małe jest piękne. Warszawa 1981.

Economic, Ecological and Ethical Criteria for Sustainable Development – Inconsistency, Supplementation or Synergy?

Abstract

This paper tries to show that the sustainable development needs respecting close ecological, ethical and economic interactions constituting prerequisites for this phenomenon.

It seems important to decide, if the sustainable development concepts are in essence closer to comprehensive, philosophical social systems or to the Smith's idea of desirable intervention of government rather, or maybe to the

concept of man's well-being and the principle of assistance worked out on the ground of Personalism.

There is no contradiction between economic, ethical and ecological aspects of sustainable development if it is based on the concept of meeting real needs of the population.

One can consider the problem from the point of view of human activities in macro and micro scale, centrally governed or based on self-government. In practice, supplementation of those criteria is real only on the single firm level because of the better possibility to identify factual internalisation of ethical principles. It could be reached due to the concept of clienting, i.e. real but not only instrumental realisation of marketing rules.